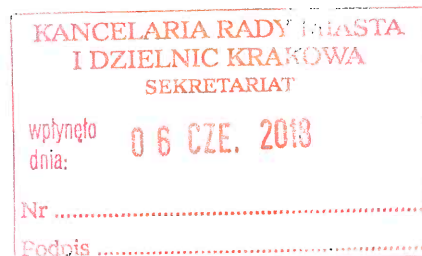


Bolesław Kosior
Wiceprzewodniczący
Rady Miasta Krakowa

Kraków, dn. 06.06.2018 r.

Szanowny Pan
Prof. Jacek Majchrowski
Prezydent
Miasta Krakowa



I n t e r p e l a c j a

Dotyczy: sprawa z dyżuru wiceprzewodniczącego Rady Miasta Krakowa

Panie Prezydencie polecam załączoną na piśmie skargę mieszkańca Krakowa, która została mi wręczona na pełnionym przeze mnie dyżurze wiceprzewodniczącego RMK.

Związana jest z działalnością Urzędu Miasta Krakowa oraz jednostki wykonującej zadania miasta, a dotyczy przede wszystkim ustalenie jaka jest podstawa prawna umożliwiająca zablokowania konta i kart płatniczych za 118 zł, bez informacji, wezwania i powiadomienia.

Szczegóły w załączniku.


Bolesław Kosior

Kraków, 04.06.2018 r.


Numer rejestracyjny pojazdu


**Wiceprzewodniczący
Rady Miasta Krakowa**

Sz Pan BOLESŁAW KOSIOR

Skarga

W dniu 25.05.2018 r. w trakcie czynności zakupu paliwa na stacji benzynowej nie mogłem zapłacić za nie kartą płatniczą, druga również nie działała. Nigdy dotąd nie miałem takiego przypadku. Nie umiałem wytłumaczyć na stacji paliw dlaczego nie mogę zapłacić, pozostawiłem dowód osobisty, czego absolutnie nie powinienem robić i pojechałem do banku wypłacić pieniądze. W banku dowiedziałem się, że moje konto zostało zablokowane (nikt nie wie dlaczego) i sprawę należy wyjaśnić w Urzędzie Miasta. Udałem się więc do Urzędu Miasta Krakowa, Wydział Ewidencji Pojazdów i Kierowców przy alejach Powstania Warszawskiego 10, 31-549 Kraków i tam spędziłem kilka godzin usiłując wyjaśnić kto i dlaczego zablokował moje konto oraz co ma wspólnego z tym Urząd Miasta Krakowa. Po odwiedzeniu kilku urzędników dotarłem do osoby, która stwierdziła, że ZIKiT zablokował moje konto, bo nie zapłaciłem 118 zł. Dalej nie wiedziałem jakie 118 zł i za co. Nie dostałem mandatu, parkuję w strefie za którą opłacam roczny abonament, a jeszcze do tego nie wiem czy sprawa dotyczy mojego samochodu, czy innego. Na moje oburzenie urzędniczka poinformowała mnie, że w kwestii wyjaśnienia sprawy mogę udać się do ZIKiT-u, co zaś tyczy się odblokowaniem bezprawnie zablokowanego konta i kart płatniczych to tylko po zapłaceniu 118 zł konto może zostać odblokowane. Problem był taki, że nie miałem skąd wziąć tych 118 zł, nie mogłem nawet kupić sobie śniadania, już nie wspomnę o stacji paliw, gdzie zostawiłem mój dowód osobisty, nie zapłaciwszy za pełny bak paliwa.

Reasumując, pojechałem pożyczyć pieniądze, żeby wpłacić 118 zł za coś, czego nie znałem, nie zrobiłem, ale Urząd Miasta Krakowa ma moc przymuszenia obywatela i zdyscyplinowania, nie pozostawiając mu wyboru. Po pożyczeniu pieniędzy wróciłem do

Urzędu wpłacić pieniądze i pokazać urzędnicze dowód, że dokonałem wpłaty. Usłyszałem, że teraz urzędnik może zgłosić w banku odblokowanie konta. Do banku już nie dotarłem, bo przecież na stacji paliw miałem zapłacić za pełny bak paliwa.

Pytam więc, co by było gdybym przebywał poza granicami kraju i znalazł się w analogicznej sytuacji? Pozostałbym bez środków do życia i bez możliwości pożyczenia pieniędzy i uiszczenia wpłaty.

Pytam, czy Urząd Miasta Krakowa ma taką moc, jaką jest podstawa prawna, że bez mandatu, bez wezwania, jakiejkolwiek informacji może blokować konta obywateli?

Czy w taki sposób należy traktować obywatela, który płaci podatki w tym mieście i traktuje je z należytyym szacunkiem.

Straciłem tydzień, aby dowiedzieć się czegoś na temat zaistniałej sytuacji i do dzisiaj nie wiem za co miałem zapłacić 118 zł i aby to ustalić muszę wziąć urlop, aby w ZIKiT dotrzeć do przyczyny zaistniałej sytuacji.

Reasumując powyższe wnoszę o zwrot pobranych pieniędzy i ustalenie jaka jest podstawa prawna umożliwiająca urzędnikowi UMK zablokowania konta i kart płatniczych za 118 zł, bez informacji, wezwania, powiadomienia.

Z poważaniem,

